

Kraków dnia 28/10 1929.

Laskawy Panie !

W zeszłym tygodniu otrzymałem posyłkę od Laskawego Pana, jednak tylko posyłka pieniężna była w zupełnym porządku, otrzymałem bowiem tak mi pożądaną kwotę 500 zł. Natomiast co do kwoty, o której była wzmianka na samym początku mojego listu z dnia 16go września a mianowicie odnośnie do owej pożyczki ze stycznia, jestem dotąd nie poinformowany jak ta sprawa obecnie się przedstawia. Zależy mi na tem nie tylko dla porządku lecz i z tego powodu, że znalazłem się w wielkich opałach pieniężnych. Oto prof. Sobieski wyjechał do Paryża na kilka miesięcy; objąłem tutaj mieszkanie i mam ponosić różne wydatki, na które niema dostatecznego pokrycia. Naturalnie wszystko zwróci mi kiedyś po powrocie ~~ale~~ teraz płacić trzeba dla uniknięcia większych wydatków i procesów. Oprócz tego niespodziewany a znaczny wydatek na dentystę przewrócił całkowicie wszelkie moje obliczenia.

Teraz znowu nadeszło mi "Nakaz zapłaty" z Chrzanowa. Posyłam go w załączeniu celem uwzględnienia -sam bowiem ani teraz ani w tym roku nie mogę myśleć o wyrównaniu tej kwoty. Sądzę, że obniżenie podatku jest skutkiem zabiegów podejmowanych przez Laskawego Pana w roku zeszłym. Teraz trzeba by chyba wnieść podanie o rozłożenie podatku na raty, co zresztą pozostawiam uznaniu Laskawego Pana.

Przesyłka paczek w liczbie trzech doszła mnie też w ubiegłym tygodniu ale i tutaj nie mogę twierdzić, jakoby wszystko było w porządku. Oto dwie paczki zawierające flaszki doszły bez zarzutu, natomiast paka, która stała przez kilka tygodni w przedsiönku mieszkania praktykantów była widocznie polewana wodą tak, że książki w paczce uległy częściowemu zniszczeniu. Widocznie stawiali na paczce wiaderko lub dziurawą konewkę i tak mi zrobili szkodę.

W paczkach nie znalazłem wosku, do przerobienia na węzę. Widocznie: tam jeszcze niema odpowiedniego zapasu, zresztą rzecz nie jest wcale pilna bo i tak terazbym węzę z powodu zima nie mógł robić.

Radziłbym bardzo, aby łaskawy pan zwrócił się listownie do mojego znajomego w Sobiborze z zapytaniem o cenę wosku. Jestto bardzo uprzejmy leśniczy w lasach rządowych, gdzie ceny produktów pszczelich są tańsze a niżeli u nas. Podaję tutaj adres:

WPan Mieczysław Trąbczyński leśniczy w Sobiborze przez Lublin  
i Chełm. (Stacja kolei Sobibór).

Wiem o tem, że we Włodawie możnabyło w lecie kupować pud miodu t.j. 16 Kg. za 32 złote. Teraz tam zapewne ceny będą wyższe. Natomiast -gdyby była sposobność możnaby się zapytać o cenę grzybów suszonych, których tutaj niemal nabyć nie można z powodu cen zbyt wysokich. Chciałbym grzybów suszonych posłać mojej córce, lub może dopakować do przesyłki świątecznej.

Jeszcze raz dziękuję za przesyłki a zwłaszcza za dodane do paczki deski z paczek przeworskich. Są mi tutaj zawsze bardzo pożądane a w Krakowie o to dość trudno bo wszyscy kupują teraz cukier grysikowy, kostka mało idzie.

Pozdawiam Łaskawego Pana wraz z Rodziną:

